

Materiały

Z BADAŃ NAD POLSKIMI ORIENTACJAMI WOBEC AMERYKI W II POŁOWIE XIX WIEKU

Wkrótce po tym, jak w końcu XV w. Europejczycy dotarli na kontynent amerykański, Ameryka — mówiąc z pewną przenośnią — stała się i jest nieprzerwanie do dziś obecna w polskiej świadomości¹. Przyczyniło się do tego w dużej mierze występowanie w życiu Polaków osób, wytworów materialnych i duchowych, wydarzeń, działań, zjawisk bądź sytuacji (np. z racji pochodzenia, przynależności czy przeznaczenia) powiązanych z amerykańską rzeczywistością. Obecność Ameryki w polskiej świadomości nie doczekała się jakiegóż pełniejszej refleksji metodologicznej i źródłowej w — niezbyt zresztą obfitej — literaturze przedmiotu. Studia nad tym problemem nie są zbyt zaawansowane. Jest on przebadany wybiórczo zarówno pod względem rzeczowym, jak i chronologicznym.

Najlepiej, bo stosunkowo najszerzej i najdokładniej zbadane są orientacje występujące w okresie staropolskim, w czym nie miały udziału przypadki studiów J. Tazbira. W przeważającej mierze orientacje szlacheckie pod względem zasięgu społecznego oparte na informacjach napływających z różnych źródeł a nie na autopsji, rozbudowane zwłaszcza w części poznawczej, ale widoczne też w pewnych impulsach czy elementach praktycznych działań (np. amerykański „ostium” różnych politycznych czy polemicznych wypowiedzi dotyczących w istocie spraw polskich) — odnosiły się głównie do Ameryki Łacińskiej. Dopiero rewolucja amerykańska i powstanie Stanów Zjednoczonych w II poł. XVIII w. zaczęły poszerzać ten krąg także o rzeczywistość występującą na północ od obszaru władztwa hiszpańskiego w Ameryce Północnej².

¹ Idąc śladem J. Jedlickiego, który swój esej odnoszący się do Stanów Zjednoczonych, w książce *Sąsiedzi i inni* (Warszawa 1978), ss. 201–216 (zatytułował *Obecność Ameryki*, można również zasadnie posłużyć się tym terminem w odniesieniu do Ameryki jako całego kontynentu.

² Podstawowe prace: J. Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy. Opinia staropolska wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię*. Warszawa 1969; tenże, *Rzeczpospolita szlachecka wobec wielkich odkryć*. Warszawa 1973; tenże, *Polska sława Krzysztofa Kolumba*. Warszawa 1991; R. Wróblewski, *Znajomość Ameryki w Polsce okresu Odrodzenia*. Warszawa 1977 (tamże dalsza literatura przedmiotu).

Znajomość orientacji, występujących w XIX w. jest znacznie mniej satysfakcjonująca. Ówczesne procesy i przemiany, zachodzące w społeczeństwie polskim, w tym zwłaszcza masowa emigracja do Ameryki w II poł. XIX w., a także reemigracja — z jednej strony, a także rozwój sytuacji na kontynencie amerykańskim, w tym wysuwanie się Stanów Zjednoczonych na czoło i to nie tylko w skali tego kontynentu — z drugiej, oznaczały gruntowną zmianę dotyczącą uwarunkowań, przesłanek i czynników determinujących obecność Ameryki w świadomości Polaków. Istniejące próby całościowego spojrzenia na tę obecność mają w istocie szkicowy charakter i zaledwie sygnalizują występowanie jej elementów, właściwości i przejawów³. Tylko niewiele zagadnień doczekało się bardziej szczegółowych studiów. W przypadku Ameryki Łacińskiej zajmowano się w ten sposób orientacjami wobec Indian i wobec Brazylii⁴. W przypadku Ameryki Północnej punktem odniesienia są Stany Zjednoczone. Opublikowano rezultaty studiów nad orientacjami wobec rewolucji amerykańskiej i narodzin Stanów Zjednoczonych⁵, nad stosunkiem do tego kraju niektórych wybitnych czy znanych Polaków⁶, a także nad obrazem USA w polskim czasopiśmiennictwie na Śląsku w II poł.

³ Obok wspomnianego szkicu J. Jedlickiego (przyp. 1) zob.: M. Kula, *Podziw i pogarda*, tamże ss. 217-226; T. Łepkowski, *La imagen de América Latina en la Polonia de los siglos XIX y XX*. W: *Estudios Latinoamericanos*, t. 6, cz. I (1980), ss. 171-169.

⁴ M. Paradowska, *Obraz Indian Ameryki Południowej w Polsce XIX w.* W: *Etnografia Polska*, t. XXV (1981), z. 1, ss. 47-120 (cz. I), t. XXVI (1982), z. 1, ss. 13-78 (cz. II); taż, *Podręczniki szkolne jako źródło wiadomości o Indianach Ameryki Południowej w Polsce XIX i początku XX wieku*. W: *Etnografia Polska*, t. XXIII (1979), z. 1, ss. 101-117; taż, *Los Indios de América del Sur en la iconografía polaca de siglo XIX*. W: *Estudios Latinoamericanos*, t. 6, cz. II (1980), ss. 175-191.

⁵ Z. Libiszowska, *Opinia polska wobec rewolucji amerykańskiej w XVIII w.* Łódź 1962; M. M. Drozdowski, *Rewolucja amerykańska w polskiej myśli historycznej w historiografii i publicystyce 1776-1976*. Warszawa 1976; E. Kusielewicz, *Poland's Changing Attitudes toward the American Revolution*. W: *East Central European Perception of Early America*, ed. by B. K. Király, G. Barany, Lisse 1977, ss. 97-106; I. Sokol, *Eighteenth-Century Polish Views on American Republican Government*, tamże, ss. 89-96.

⁶ Zob. np. M. M. Drozdowski, *Recepcja rewolucji i cywilizacji amerykańskiej w twórczości Juliana Ursyna Niemcewicza*. W: M. M. Drozdowski, *Z dziejów stosunków polsko-amerykańskich 1776-1944*. Warszawa 1982, ss. 31-56; tenże, *Ameryka Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Norwida*, tamże, ss. 57-63 (tu dalsza literatura); W. Weintraub, *Mickiewiczowskie „proroctwo” o Ameryce i jego angielskie paralele*. W: *Księga pamiątkowa ku czci Konrada Górskiego*. Toruń 1976, ss. 217-223; Z. Libera, *Norwid o Johnie Brownie*. W: *Nowe studia o Norwidzie*. Warszawa 1961, ss. 81-95; Z. Najder, O „Listach z podróży” do Ameryki Henryka Sienkiewicza. „Pamiętnik Literacki” z. 1/1955, ss. 54-122; J. Hoskins, *The Image of America in Accounts of Polish Travelers of the 18th and 19th Centuries*. „The Quarterly Journal of the Library of Congress” nr 3/1965, ss. 226-245.

XIX w.⁷ oraz czasopiśmiennictwie z terenu innych ziem polskich z przełomu XIX i XX w.⁸ Należy uwzględnić także studia nad stosunkiem do polskiego wychodźstwa, związanego z Ameryką⁹.

Znajomość orientacji rysuje się w literaturze dość wycinkowo i nierównomiernie, niekiedy są one przedstawiane bez ukazania procesów, które je tworzyły. Dokładniej znany jest stosunek tylko do niektórych elementów amerykańskiej rzeczywistości częściej tych z Ameryki Północnej niż Łacińskiej. Inaczej niż poprzednio, wykształcał się on nie tylko na podstawie informacji, ale również autopsji głównie elit intelektualnych, a więc z natury rzeczy opiniotwórczych, co nie pozostało bez wpływu na „uobecnianie” Ameryki w świadomości Polaków w różnych kręgach społecznych. Literatura nie pozostawia wątpliwości, że proces tego „uobecniania” ogarniał coraz szersze kręgi co wiązało się w nie małym stopniu ze wzrostem zjawiska emigracji, który już sam dowodzi istnienia i szerzenia się co najmniej pozytywnego nastawienia do Ameryki. Trudno jednak scharakteryzować obecność Ameryki w świadomości ziemian, chłopów, robotników, mieszczan, burżuazji i duchowieństwa, na tyle dokładnie, jak w przypadku elit opiniotwórczych, bo dotychczasowe studia nie dają po temu dostatecznych podstaw.

W odniesieniu do II poł. XIX w. uwagę przyciągają w tym kontekście zwłaszcza społeczności wiejskie i małomiasteczkowe. Ze względu na szczególniejsze zainteresowania tych grup emigracja do Ameryki można spodziewać się, że ich postawa miała niebagatelne znaczenie dla całości kształtu ówczesnej i późniejszej obecności Ameryki w świadomości Polaków i zmian zachodzących na tym polu. Znajomość tych zagadnień umożliwiłaby pełniejsze spojrzenie na zjawisko emigracji, ale także ówczesną polską mentalność i zachodzące w niej przemiany. Potrzeba studiów nad orientacjami ludowymi bywa dostrzegana¹⁰, ale brak konkretnych dzia-

⁷ Zob. artykuły D. Piątkowskiej, *Powroty z Ameryki w prasie polskiej na Śląsku w drugiej połowie XIX wieku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich” w Opolu, Seria A, Historia, z. XIV/1977, ss. 99-115; *Kontakty Polonii amerykańskiej ze Starym Krajem w świetle prasy polskiej na Śląsku (1870-1900)*, jw. z. XVI/1979, ss. 81-113; *Zabójstwa prezydentów USA w relacjach prasy śląskiej*, jw. z. XVII/1980, ss. 67-75; *Niektóre problemy z życia robotników polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki w świetle prasy polskiej na Śląsku w drugiej połowie XIX wieku*, „Przegląd Polonijny” z. 2/1978, ss. 91-104. Zob. też A. Brożek, D. Piątkowska, *Prasa śląska o masakrze robotników w Lattimer, Pensylwania (1897)*, „Zaranie Śląskie” z. 2/1978, ss. 252-270.

⁸ Zob. np. L. Trzeciakowski, *Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w czasopiśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX w.* W: *Ameryka Północna. Studia*, Red. M. M. Drozdowski, t. 2, Warszawa 1978, ss. 58-76.

⁹ Zob. np. B. P. Murdzek, *Emigration in Polish Social-Political Thought 1870-1914*. New York 1977; W. Wrześciński, *Polacy zaboru pruskiego wobec problemu wychodźstwa (1870-1914)*. W: *Wychodźstwo a kraj. Studia historyczne*. Red. K. Groniowski, W. Stankiewicz. Warszawa 1981, ss. 9-73; B. Klimaszewski, *Stefana Barszczewskiego ocena Polonii amerykańskiej*, „Przegląd Polonijny” z. 3/1982, ss. 91-96; M. Kucharczyk, *Zagadnienie Polonii i emigracji z ziem polskich w zainteresowaniach i twórczości Henryka Sienkiewicza*, „Przegląd Polonijny” z. 4/1982, ss. 19-36.

łań. Jednym z powodów jest fakt, że do podstawowych źródeł badań należą tzw. dokumenty osobiste¹¹, które w przypadku tego środowiska nie są obfite ani łatwo dostępne, stąd w badaniach trzeba sięgać do źródeł pośrednich i stosować dodatkowe zabiegi interpretacyjne. Niniejszy artykuł stanowi sondażową próbę opisaną innych niż dotąd badane elementów obecności Ameryki w świadomości Polaków, zwłaszcza w kręgach ludowych, z II poł. XIX w., na podstawie analizy materiału źródłowego. Zarazem chodzi o sprawdzenie przez konfrontację ze źródłami możliwości i przydatności stosowania w badaniach historycznych ustaleń z zakresu takich dziedzin jak psychologia, zwłaszcza społeczna, socjologia czy politologia na temat natury tego rodzaju obecności. Dotyczy to szczególnie orientacji, rozumianych jako stany intelektualne i emocjonalne, wyrażające tę obecność, a tutaj występujące w postaci wiedzy o Ameryce (orientacje poznawcze), nastawienia do niej widocznego w ocenach, opiniach i sądach (orientacje emocjonalne) oraz programów działania wobec niej (wzorce postępowania) włącznie z procesem ich kształtowania. Podstawą źródłową są materiały zawarte w zbiorze *Korespondencja z Ameryki w prasie polskiej na Śląsku (1868 - 1900)*¹². Zawiera on 83 korespondencje wybrane z 15 ukazujących się na Śląsku i 1 w Berlinie pism polskich o różnym obliczu społeczno-ideowym. Niekiedy uwidocznione są zabiegi, którym podlegały one w piśmie (np. skróty, komentarze). Niemal wszystkie teksty powstały w Ameryce, 60 dotyczy Stanów Zjednoczonych, reszta Ameryki Łacińskiej (Brazylia, Argentyna, Chile). Tylko kilka pochodzi z organizacji polonijnych, pozostałe są autorstwa pojedynczych osób, w ogromnej większości polskich wychodźców, znających z autopsji amerykańską rzeczywistość. Przeważająca część była kierowana do redakcji z zamiarem ich publikacji, ale są też korespondencje adresowane do osób prywatnych, które trafiły na łamy pisma oraz przedruki z pism spoza Śląska (Pelplin, Lwów, Detroit). Materiały te pełniły rolę łącznika pomiędzy rzeczywistością amerykańską a polską. Będąc nośnikiem informacji o Ameryce, z założenia przeznaczonych do publicznego rozpowszechniania, stawały się elementem procesu jej „uobecniania” w świadomości Polaków. Dzięki różnicowaniu pod względem autorskim — gdzie obok wypowiedzi jednostkowych, nie pozbawionych cech dokumentów osobistych, występują wypowiedzi grupowe — materiały te odnoszą się zarówno do indywidualnych, jak i społecznych aspektów tego procesu.

¹⁰ Zob. np. A. Reczyńska, *Ameryka i Zagłębie Ruhry w oczekiwaniach emigrantów z ziem polskich pod panowaniem pruskim*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1989, ss. 141 - 156.

¹¹ Na temat dokumentów osobistych i ich roli w badaniach nad świadomością zob. szerzej np. J. Szczepański, *Metoda biograficzna*. W: tenże, *Odmiany czasu teraźniejszego*. Warszawa 1973, ss. 149 - 615, gdzie autor stwierdza m.in. że ich doniosłość „polega na tym, że dają wgląd w cudze życie psychiczne, jako jeden z czynników wyznaczających postępowanie jednostek w życiu zbiorowym” (ss. 623 - 624).

¹² *Korespondencja z Ameryki w prasie polskiej na Śląsku (1868 - 1900)*. Wybór i opracowanie D. Piątkowska. Wstęp A. Brożek. Ossolineum 1980, ss. 189

Materiał źródłowy mimo ograniczeń oferuje różne możliwości poznawania obecności Ameryki w świadomości Polaków. Fakt, że dotyczy głównie Śląska nie jest jedynym ograniczeniem. Nie wiadomo ponadto, czym się kierowano, wybierając te, a nie inne tytuły prasowe i te, a nie inne korespondencje. Nie jest też określone ich miejsce, a zwłaszcza stopień ich reprezentatywności w stosunku do całości tego rodzaju korespondencji w prasie śląskiej. Nie przekreśla to jednak źródłowej wartości tych korespondencji. Pozwalają one stwierdzić istnienie określonych faktów, zjawisk czy procesów. Może ograniczyć zakres i rodzaj wniosków na temat ich właściwości, rozmiarów, zasięgu społecznego, częstotliwości i długotrwałości występowania.

Źródła informacji

Omawiany materiał źródłowy świadczy o dużej roli ówczesnego masyowego polskiego wychodźstwa do Ameryki. W procesach tworzenia orientacji utrzymując związki choćby z bliskimi, uchodźcy byli łącznikiem pomiędzy Polską a amerykańskim miejscem pobytu, a przez to istotnym źródłem informacji dla kraju o tym miejscu. To przede wszystkim dzięki nim informacje te były stosunkowo częste, obfite, różnorodne i łatwo dostępne także w tych kręgach społecznych, które miały wtedy niewielkie szanse jakiegokolwiek kontaktu z amerykańską rzeczywistością. Fakt przechodzenia tych informacji z autopsji mógł zwiększać w odczuciu odbiorców ich wiarygodność, wzbudzał większe zainteresowanie i szanse percepcji.

Zasadniczą formą udziału emigrantów w „uobecnianiu” Ameryki wśród rodaków w kraju było dostarczanie przesyłek. Bywały to przesyłki rzeczowe, jak np. karty przejazdu do Ameryki — szyfkarty (jest o nich mowa w korespondencji poz. 60)¹³, a także wypowiedzi w formie korespondencji. Przesyłki te, będąc wytworem amerykańskiej rzeczywistości, dostarczały różnych informacji na jej temat, toteż osoby je ekspediujące mogły być sprawcami czy inspiratorami orientacji odbiorców wobec Ameryki. W korespondencji przyczyniać się do tego mogła zwłaszcza treść wypowiedzi, jeżeli były w niej jakieś odniesienia do Ameryki¹⁴. Bywały to wiadomości, spostrzeżenia i uwagi o amerykańskiej rzeczywistości, jej oceny i porównania z rzeczywistością krajową, a także rady i zalecenia. Osoby, o których mowa niejednokrotnie starały się wywierać wpływ na świadomość odbiorcy na temat Ameryki. Nie brak na to świadectw w przesyłkach. Już sam fakt poświęcenia wypowiedzi, a choćby jej części, opisowi rzeczywistości amerykańskiej sygnalizuje istnienie takich intencji. Bywało, iż autorzy je wprost deklarowa-

¹³ W dalszych analizach, cyfry w tekście ujęte w nawiasach wskazują korespondencje z rozpatrywanego tomu, mówiące o poruszonyj w tym tekście sprawie. Cyfry odpowiadają numerom, pod którymi te korespondencje w tym tomie występują.

¹⁴ Nie zawsze tego typu odniesienia w nich bywały, na co wskazują np. korespondencje w: W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*. Warszawa 1976, t. II, poz. 380, 404, 423, 466, 497, 498, 509, 533, 535.

li lub można odczytać je z treści. Np. ks. Jan Sikora, piszący z wyspy Dawson (Chile), stwierdza, iż chodzi mu „o to, ażeby podać wam obrazy z dalekich stron ludzi i stosunków. Wszystko to ma się zaś przyczynić do tym większego postępu w oświacie dla udoskonalenia waszego rozumu” (s. 5); taki też zamiar łatwo wyczytać z innych jego korespondencji (poz. 61, 62, 68). Wyraźnie wykląda swoje intencje, również St. Artwiński z Nowego Jorku, gdy w liście do polskich włościan — oceniając, że niektórzy agenci emigracyjni i imigranci „podają Wam (...) niestworzone banialuki o tutejszej ziemi”, a „Wy w nie wierzycie i przyjeżdżacie tutaj, aby powiększyć liczbę biednych i nieszczęśliwych ofiar tutejszego kraju” — pisze dalej: „Przestrzec Was o tym jest zadaniem niniejszego listu”, a także, gdy wyraża nadzieję, iż jego relacje na temat Ameryki „trafią do serc Waszych i powstrzymają Was od opuszczenia rodzimych zagród” (poz. 18). Przykłady te obrazują dwa rodzaje intencji najczęściej występujących w korespondencji w tym zbiorze. Jedna to chęć zaznajomienia krajowego odbiorcy z amerykańską, zwłaszcza imigracyjną, rzeczywistością czy poszerzenia jego wiedzy na ten temat. Intencja ta jest czytelna w wielu korespondencjach, w niejednej otwarcie deklarowana (np. poz. 5, 41, 48, 54, 56), szczególnie widoczna w wypowiedziach T. Wengrzyka z Evansville, Ind. (USA). Obok, a niekiedy równocześnie, występowała chęć spowodowania u odbiorcy określonych działań wobec tej rzeczywistości. Niemal we wszystkich korespondencjach, w których jest ona obecna (np. poz. 8, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 29, 30, 31, 39, 40, 42, 44, 45, 51, 52, 53, 60, 64, 67) wyraża się jako zamiar nakłonienia odbiorcy, by nie podejmował lub zaniechał decyzji o emigrowaniu do Ameryki, a więc wpłynięcia na jego plany. Korespondencje, w których mowa jest o aktywności agentów emigracyjnych i sztykartach (np. poz. 8, 9, 11, 16, 17, 18, 29, 30, 44, 60, 87) poświadczają występowanie tego samego rodzaju intencji, tyle, że ukierunkowanych odwrotnie — na wywołanie decyzji o wyemigrowaniu. Swoistym przejawem zachęty do aktywności jest apel o przyjazd do USA polskich kapłanów (poz. 4) oraz chęć nakłonienia Polaków w kraju, by pomogli rodakom w Argentynie w urządzaniu szkoły (poz. 74).

Na podstawie korespondencji można stwierdzić na kogo głównie jej autorzy starali się oddziaływać. W kilku przypadkach były to pojedyncze osoby lub rodziny (np. poz. 6, 61, 62, 68, 79), jednak przeważająca większość — sądząc po tym, że kierowała wypowiedzi do redakcji prasy, niekiedy wprost przy tym wyrażając życzenie, by je opublikowała (np. poz. 16, 17, 30, 39, 40, 45, 53, 60, 64, 79), oraz po nagłówkach i zakończeniach (poz. 10, 11, 12, 21, 24, 27, 28, 36, 44, 48, 72, 83), a przede wszystkim po treści wypowiedzi — chciała wywierać wpływ na większe grupy odbiorców, na różne polskie środowiska i instytucje. Polskie instytucje i organizacje wychodźcze w Ameryce również uczestniczyły w procesie kształtowania krajowych orientacji wobec tego kraju. Pod względem sposobów i możliwości oddziaływania ich udział w tym procesie podobny był jak poszczególnych osób. Świadczą o tym odezwy antyemigracyjne Związku Narodowego Polskiego (poz. 19) i Komitetu Centralnego Dobroczynności ZNP (poz. 37) oraz pisma Oddziału Polskiego Socjalistycznej Partii Robotniczej Stanów Zjednoczonych do III Zjazdu PPS zaboru pruskiego (poz. 71). W kształtowaniu obrazu Ameryki w Polsce mogła mieć też

udział prasa polonijna, która niekiedy docierała do kraju (poz. 79, wstęp s. 9). Jeszcze jeden czynnik w poważnej mierze wiążący się z wychodźstwem stanowili polscy przybysze z Ameryki przebywający w kraju — reemigranci, emigranci odwiedzający „stary kraj” oraz osoby, które odbyły podróż za Atlantyk. W tym przypadku na orientację Polaków w kraju wobec Ameryki wpływać mogły nie tylko wypowiedzi, ale również wygląd przybysza, jego cechy osobowe, postępowanie (sposób bycia), wreszcie przedmioty i środki materialne, którymi dysponował — zarówno wtedy, gdy faktycznie wiązały się z amerykańską rzeczywistością, ale również wtedy, gdy otoczenie uważało je za „amerykańskie”, mimo iż takimi nie były. Ich wpływ na kształtowanie orientacji mógł być bądź intencjonalny bądź mimowolny. Wzmianki w liście J. Drobrego (poz. 45), list emigranta, który po wizycie w kraju wracał do Ameryki (poz. 59) oraz wypowiedzi na temat osób odbywających podróż do Ameryki czy po Ameryce (poz. 46, 56, 70) sygnalizują oddziaływanie zarówno tendencji jej przychylnych, jak i wysoce krytycznych.

Duże znaczenie w kształtowaniu polskich orientacji wobec Ameryki mieli również agenci emigracyjni, będący swoistymi „ambasadorami” Ameryki wśród Polaków. Ich udział w tym procesie był zamierzony. Dążąc do pozyskania jak największej liczby chętnych do wyjazdu dokładali starań, by wytworzyć w świadomości Polaków pozytywne nastawienie do Ameryki. Autorzy korespondencji nie pomijają agentów działających w Ameryce, starających się wpływać na Polaków w kraju za pośrednictwem polskich imigrantów poprzez pisanie osobom niepiśmiennym listów do kraju zgodnie z własnymi intencjami (poz. 10) lub dostarczanie przybyszom dla ich rodzin w kraju szyfkart na przejazd do Ameryki na dogodnych dla siebie warunkach. Przede wszystkim jednak piszą o agentach czynnych bezpośrednio w kraju, którzy działają w interesie północno-amerykańskich przedsiębiorców i firm np. kolonizacyjnych (poz. 18), południowoamerykańskich plantatorów (poz. 67), niemieckich kompanii okrętowych (poz. 18). Podstawowym celem ich poczynań jest chęć osiągnięcia korzyści dla siebie (poz. 8, 16, 18, 35, 37, 56), zarówno kosztem mocodawców, jak i osób wyjeżdżających przy ich pomocy, m.in. przez opłaty za pośrednictwo (poz. 18, 44). W korespondencji pisano „lapi-grosze agenci” (poz. 37, „ludzi ludzą i zwodzą do Ameryki, aby z nich grosz wyssać jak pijawki krew z ciała” (poz. 16), „ażeby (...) jak największej mogli nałapać tych różnych młokosów niedoświadczonych, oskubać z pieniędzy i wysłać do Ameryki” (poz. 45). Występują w tej roli przybysze „gdzieś ze świata”, działając sami lub przy pomocy miejscowych np. żydowskich kramarzy (poz. 18, 45, 67). Namawiając do wyjazdu, składają obietnice (np. otrzymania darmowej ziemi czy darmowego przejazdu, poz. 18, 67), podają atrakcyjne z punktu widzenia odbiorcy informacje o amerykańskiej rzeczywistości (np. o braku obowiązku płacenia podatków, poz. 18). Jest to jednak działalność oszukańcza, są to bowiem obietnice i informacje złudne, zwodnicze, bałamutne (poz. 16, 17, 18, 30, 45, 56, 67). Autorzy wypowiedzi na ogół przeciwnicy emigracji, starali się jej przeciwdziałać. Agentów przedstawiali jako sprawców niedoli imigrantów, stąd też ich działalność niemal zawsze ukazywali w niekorzystnym świetle. Przestrzegali przed ich niesumiennością, a niekiedy wzywali nawet do oddawania ich w ręce władz jako oszustów. Jednym z ważnych

czynników kształtowania opinii o Ameryce były polskie gazety i czasopisma. Ze swej istoty przeznaczona do oddziaływania na świadomość odbiorców, prasa była najbardziej predestynowana do uczestnictwa w tym procesie. Mimo ograniczeń źródła potwierdzają także udział prasy polskiej na Śląsku i poza tym obszarem, nie dają jednak podstawy do stwierdzenia w jakim stopniu był on decydujący. Wskazują natomiast na czym polegał. Bywało, iż twórcy pism zachęcali osoby spoza swego grona do wyrażania opinii (poz. 46), zapożyczali wypowiedzi ukazujące się w innych czasopiśmiech polskich (poz. 8, 17, 29, 69, 77) i polonijnych (poz. 76), a także sięgali po korespondencję prywatną (poz. 6, 61, 62, 68, 79). Niektórych wypowiedzi nie drukowano (poz. 25), nie zawsze też zachowały one w druku oryginalne brzmienie. Niekiedy przeznaczano do publikacji ich fragmenty (poz. 1, 33, 58, 69) lub streszczenia (poz. 4, 33, 43,) a niejednokrotnie opatrywano je dodatkowymi uwagami (poz. 8, 18, 20, 77, także wstęp ss. 11 - 12) — słowem stosowano zabiegi, mogące wpływać korzystnie lub niekorzystnie na siłę ich oddziaływania na odbiorcę.

Rola prasy nie ograniczała się tylko do pośrednictwa. Publikując określone wypowiedzi dotyczące Ameryki, decydując o ich kształcie, redaktorzy byli aktywnie angażującym się uczestnikiem procesu kształtowania orientacji. Prasa stwarzała możliwość szerokiego społecznego odbioru wobec niej i oddziaływania, starała się to robić.

Odezwy antymigracyjne w różnych pismach, wielość korespondencji o takim nastawieniu, własne uwagi redakcyjne pozwalają wnosić, że redakcje pism kierowały się wyraźnie intencją przeciwdziałania emigracji Polaków za ocean. Nie była im też, zapewne, obca chęć podtrzymywania więzi wychodźstwa z krajem ojczystym, zaznajamiania rodaków z jego losami i sytuacją a także z różnymi sprawami krajów jego osiedlenia, a niekiedy nawet podsuwania, czerpanych z rzeczywistości tych krajów, wzorców do naśladowania.

Twórcy prasy nie byli jedynym krajowym współuczestnikiem procesu „uobecniania” Ameryki, jednak co do innych materiały te zaledwie sygnalizują ich istnienie. Autor listu z Chicago wskazuje na duchowieństwo, gdy pisze, że „ostrzeże [ono — K. J.] lud przed biedą i nędzą, które go tu czekają” (poz. 60, także 17). Inny autor, wzmiankując, że „gdy mnie zaczęła żona namawiać, więc pojechałem (...) [do Ameryki — K. J.]” (poz. 39), zwraca uwagę na — oczywisty skądinąd — fakt, iż w gronie takich współuczestników znaleźć się mogła każda osoba w kraju, wypowiadająca się na temat Ameryki.

Informacje

Przy całej swej ograniczoności, materiał źródłowy ukazuje niemałe grono tych, którzy uczestniczyli w uobecnianiu Ameryki w polskim społeczeństwie. Pozwala poznać przekazywane i rozpowszechniane wśród Polaków informacje o Ameryce. Mimo znaczącego natężenia wychodźstwa tylko część Polaków miała możliwość kształtować orientację na podstawie autopsji, podczas gdy dla większości podstawą pozostawały głównie właśnie informacje. Zdarza się, że autorzy korespondencji wypowia-

dają się w nich o informacjach nadsyłanych przez emigrantów (poz. 39, 40, 60, 64), przekazywanych przez agentów emigracyjnych (poz. 18, 44, 56, 67), reemigrantów (poz. 45) i podróżników (poz. 64), a także rozpowszechnianych przez prasę (poz. 16) i inne źródła (poz. 8, 20). Czynią to głównie wówczas, gdy występują przeciwko emigracji, w opozycji do informacji pozytywnie oświetlających amerykańską rzeczywistość, np. takich jak to, że otrzymywało się za darmo nadziały ziemi, „wystawiają jedzenie po traktierniach za darmo”, a piwo jest tanie (poz. 16), że emigrantom dobrze się tam powodzi (poz. 18), „mają dobre mieszkania” i uczęszczają „na bale i teatru” (poz. 20). Niekiedy wzmiankują tylko ogólnie, że były to informacje „zachwalające Amerykę” (poz. 39, 40, 44), przedstawiające ją jako „raj” (poz. 44), miejsce dobrobytu — „złotych gór” (poz. 18, 58), „różnych bogactw” (poz. 45). Niemal zawsze twierdzą, iż są to informacje niezgodne ze stanem faktycznym, niepełne (np. poz. 18), nieaktualne, (poz. 16), kłamliwe (zwłaszcza, gdy pochodzą od agentów emigracyjnych). Podawane powody to w przypadku agentów — przyświecające im cele i intencje, w przypadku emigrantów — chęć ściągnięcia tym sposobem „swoich”, za którymi tęsknią (poz. 17), wstyd z powodu własnych błędów i niepowodzeń oraz chęć ich zatajenia (poz. 18), skłonność do koloryzowania „Lud skłonny do przedstawiania faktów w innym świetle, w jakim się one przedstawiają, nie pisze prawie nigdy ani do krewnych, ani do znajomych, prawdy o tutejszych stosunkach” (poz. 60), w przypadku podróżników — zbyt powierzchowna znajomość stosunków amerykańskich (poz. 64). Niezależnie od tego w jakim stopniu autorzy korespondencji oceniali prawdziwość tych przekazów, zwraca uwagę także fakt o ogólniejszym znaczeniu, iż w procesie kształtowania polskich orientacji wobec Ameryki pewne znaczenie miały informacje fałszujące prawdziwy obraz rzeczywistości.

Korespondencje zawierają nie tylko pojedyncze informacje o charakterze faktograficznym. Występują w nich na ogół zespoły informacji, gdzie dane faktograficzne splatają się z ocenami i refleksjami dotyczącymi przedstawianej rzeczywistości. Prawie zawsze przedmiotem informacji jest terażniejszość wyjątkowo tylko — przeszłość. Do takich wyjątków należą wzmianki o wojnie secesyjnej i jej następstwach w Teksasie, akcentując destabilizację i utrudnienia w różnych dziedzinach życia (poz. 5), reminiscencje na temat stulecia rozwoju Stanów Zjednoczonych, z podkreśleniem osiągnięć (poz. 41) oraz uwagi z 1870 r. o początkach polskiego osadnictwa w Teksasie sprzed kilkunastu lat (poz. 5). Taki sposób opisu występuje zarówno w odniesieniu do Ameryki Łacińskiej, jak i Północnej. Większość informacji odnosi się do Stanów Zjednoczonych, w tym szczególnie wiele do sytuacji w stanach: Nowy Jork, Teksas, Illinois, Michigan, Pensylwania, Missouri, Indiana i Minnesota. Używane są, niekiedy nawet zamiennie w tej samej wypowiedzi (np. poz. 53), określenia „Ameryka”, „Stany Zjednoczone”, „Ameryka Północna”. Najczęściej spotykane jest pierwsze z nich, sporadycznie — ostatnie. Termin „Stany Zjednoczone” występuje przeważnie wtedy, gdy mowa jest o państwie czy o sprawach mających zasięg ogólnokrajowy, takich jak np. liczba ludności, struktura jej zatrudnienia czy struktura Kościoła katolickiego (np. poz. 10, 12, 13, 14, 16, 18, 23, 26, 29, 41, 63). W przypadku Stanów Zjednoczonych informacjami objęte są realia geograficzno-przy-

rodnicze. Prawie każdy przekaz zawiera nazwy miejscowości wiele — nazwy regionów, stanów i rzek, na ogół bez opisu czy charakterystyki, czasem tylko z dokładniejszym wskazaniem ich położenia (poz. 1, 3, 16, 24, 26, 27), części składowych (np. poz. 10, 24, 26), bądź właściwości o charakterze geograficznym (np. poz. 1, 36, 78). Charakteryzowany bywa klimat różnych obszarów z podkreśleniem jego osobliwości (poz. 3, 6, 18, 43), aktualna pogoda (poz. 6, 10, 26) i prognozy na nadchodzącą porę roku (poz. 22). Stosunkowo często, niekiedy obszernie, relacjonowano klęski żywiołowe — powodzie i burze (poz. 26, 36), wichury (poz. 6, 14, 16, 34), susze (poz. 6, 21, 22), wspominano też o trzęsieniach ziemi (poz. 9, 36), klęskach szarańczy (poz. 13, 21, 22), epidemiach (poz. 6, 13, 18), czy pożarach (poz. 7, 12) — z zaznaczeniem ponoszonych szkód i strat. Natomiast — oprócz wzmianek o szarańczy, zwierzynie łownej, ptactwie i rybach w Teksasie (poz. 5), roślinności na terenach uprawnych (poz. 3, 6, 21, 48) — nie podawano nic o faunie i florze. Nie realia geograficzno-przyrodnicze skupiały uwagę autorów, lecz przede wszystkim szeroko rozumiana rzeczywistość społeczna, której najogólniejszą charakterystykę zawierało stwierdzenie: „tu się mieszają języki i narody (...) dialekty i prowincjonalizm, zwyczaje i obyczaje, religie, wyznania, kłamstwa i błędy, nauka i oszustwa” (poz. 2).

Wiadomości o społeczeństwie Stanów Zjednoczonych zawierały dane liczbowe o wielkości i wzroście zaludnienia w całym kraju (poz. 18, 29, 41) i w niektórych miastach (poz. 7, 27) oraz w różnych grupach społecznych (np. poz. 32). Podobnie za pomocą danych liczbowych określano wielkość polskiego wychodźstwa (poz. 4, 29, 41, 60), rozmieszczenie jego skupisk (poz. 2, 3, 4, 7, 27, 41, 48, 60, 77, 81). W odniesieniu do całej ludności ukazywano też cechującą ją ruchliwość, informując często o przybywaniu ludzi do USA, o wędrowności różnych grup w obrębie tego kraju (np. poz. 9, 11, 16, 22), wyjazdach stamtąd (np. poz. 13) i o reemigracji (np. poz. 29). Inną, stale w różnych wypowiedziach podnoszoną cechą tego społeczeństwa obrazowało stwierdzenie, że „Stany Zjednoczone są zaludnione przez ludzi z całego świata, a szczególnie przez Anglików i Irlandczyków” (poz. 53). Mianem „Anglików” określano niekiedy właściwych, tzn. nie będących świeżo przybyłymi imigrantami, Amerykanów. Wskazywano, że są oni niechętni imigrantom (poz. 29), „pędzą lud europejski do roboty” bez „żadnej ludzkości ani miłosierdzia”, a tego, kto jej nie podoła odpędzają „od roboty gorszymi słowami jak u nas psa” (poz. 40), są dumni ze swojej konstytucji (poz. 41), są „ludem pracy” (poz. 41), a nawet przypisywano im abstynencję „za co długo żyją” (poz. 44). O Indianach i Murzynach — za wyjątkiem mimochodem rzucanych wzmianek (odpowiednio poz. 6, 10, 18 i 10, 32, 34, 36) — szerzej nie informowano. Natomiast spośród owych „ludzi z całego świata” wymieniono z nazwy wszystkie bez mała nacje europejskie (poz. 6, 29, 41, 48, 53, 63, 71), podając o nich różne informacje. Stwierdzano np. że w Minnesocie jest najwięcej Szwedów, nie brak też Niemców, Francuzów, Irlandczyków i Żydów (poz. 48). W przypadku Niemców sygnalizowano, że w USA istnieją ich zwarte skupiska, że są oni solidarni i mają wszędzie poparcie, wspierają w potrzebie swoich ziomków w Niemczech. Napływają do USA szczególnie licznie, ich liczba w 1884 r. wynosiła 7 milionów. Niemcy łatwiej od innych uzyskują pracę, a że przybywali „ze znajomością ja-

kiegoś rzemiosła, jeszcze jako tako (im) się powodzi”. Zaznaczono ich nieżyczliwe nastawienie do Polaków (poz. 11, 25, 26, 29, 35 — stąd cytaty). Wymieniano ponadto Chińczyków (poz. 29, 41, 53, 63) wzmiankując o ich wielkiej pracowitości, oszczędności, skromnych potrzebach i wykonywaniu najcięższych prac za niską opłatą „przez co odbierali zarobek Amerykanom” (poz. 15, 29).

Szczególnie dokładnie przedstawianą grupą byli polscy wychodźcy, którzy przybywali „za chlebem” (poz. 5, 18, 20, 40) w nadziei zaznania wolności (poz. 19) czy dla uniknięcia służby wojskowej (poz. 44). Stale wskazywano na obecność Polaków ze Śląska, ale nie pomijano przybyszów z Galicji, Poznańskiego, Królestwa, Litwy, a nawet Żmudzi i Chorwacji (poz. 1, 2, 7, 18, 27, 38, 39, 44, 48, 63) zwłaszcza pochodzenia chłopskiego (poz. 18, 35, 63) i robotniczego (poz. 24, 82). W relacjach niejednokrotnie zwracano uwagę na to, jak następował proces „stawiania się” wychodźcą, obrazując działania proemigracyjne różnych czynników, podróże za ocean (poz. 18, 43, 44, 46) oraz początki pobytu przybyszów w Stanach Zjednoczonych (poz. 5, 9, 18, 20, 43). W opisach podróży akcentowano trudy, niewygody, a nawet straty ponoszone przez imigrujących, w podobnym tonie mówiono o sytuacji i pierwszych poczynaniach przybyszów. Stwierdzano, że przybyli obdarci i wynędzniali, „nadzy i opuszczeni”, bez — albo ze zbyt małą w stosunku do potrzeb ilością — gotówki, bez znajomości miejscowych stosunków i języka, „zależni, opanowani duchowo i przygnębieni”, a wchodząc w środowisko obce, o przewyższającym ich własny poziomem kulturowym, nie potrafili się w nim znaleźć, cierpieli od niedostatku, głodu, zmartwień, chorób, bywali narażeni na złe traktowanie, wykorzystywanie, a nawet oszustwa, a także na pogorszenie swego statusu społecznego (poz. 18, 20 — stąd cytaty, 38, 42, 43, 81 — stąd cytaty). Z uwagi na sytuację w USA w raczej ciemnych barwach kreślono perspektywy, jakie mieli przed sobą — konieczność wzmoczonego wysiłku, poświęceń, wyrzeczeń i przewycięzania rozlicznych przeszkód i trudności natury materialno-bytowej, społecznej, psychologicznej, bez pewności osiągnięcia przyświecających im celów (np. poz. 30). Zaznaczano, iż w podobnym położeniu bywali zresztą nie tylko nowo przybyli, ale także wychodźcy już dłużej tutaj przebywający. Oprócz tego zajmowano się niekiedy stanem duchowym i funkcjonowaniem wychodźstwa w warunkach amerykańskich. Opinie na ten temat nie były jednolite. Zdarzały się stwierdzenia, że zachodzą zjawiska odchodzenia od wiary i narodowości, oddawanie się „pijaństwu i innym gorszącym, zamieszkałym tu Polakom wstyd i hańbę przynoszącym, nałogom”, widocznej zwłaszcza na tle wychodźstwa innych nacji, inercyjności, gdy chodziło o podnoszenie poziomu kulturowego i statusu społecznego (poz. 4, 33, 60 — stąd cytaty, 80). Z drugiej jednak strony wyrażano opinię, że „pod względem moralnym i intelektualnym (...) stoi (ono) wyżej niż w dawnej ojczyźnie”, jest w nim potrzeba oświaty i nauki oraz szerokie zainteresowanie dla prasy i sięganie po nią” (poz. 41). Dotyczyło to nie tylko prasy polonijnej, ale także amerykańskiej, niemieckojęzycznej, a także krajowej polskiej, którą niektórzy wychodźcy abonowali (poz. 2, 4, 9, 10, 22, 27, 37, 41, 49, 50, 63, 73, 81, 82). Abonament taki nie był jedynym przejawem poczucia więzi wychodźstwa z krajem. W korespondencjach dawano wyraz pamięci o ojczyźnie, przywiązaniu i tęsknocie do niej, znajomości wydarzeń kra-

jowych, kultywowaniu tradycji narodowych, a nawet budzeniu się poczucia polskości dopiero na obczyźnie (poz. 5, 28, 49, 50, 58, 63, 66, 73, 78, 82). Nie brakowało wzmianek o chęci powrotu do kraju (poz. 22, 39, 42, 43) i o związkach polskiego wychodźstwa z katolicyzmem, które — jak pisano — „narodowość swą razem z wiarą kocha i przywiązał razem do łodzi św. Piotra” (poz. 2, zob. też np. 24, 28, 33). W wypowiedziach, zwłaszcza sprzed 1880 r. od korespondentów o nastawieniu prokatolickim, zaznaczano także różnicowanie wyznaniowe Stanów Zjednoczonych. Sygnalizowano istnienie „pogaństwa” wśród Indian (poz. 6), bezwyznaniowości (poz. 9, 11, 14) i protestantyzmu w różnych jego odmianach (poz. 9, 11, 12, 14, 16). Przede wszystkim jednak informowano, na ogół w tonie afirmatywnym, o katolicyzmie, ukazując różne jego osiągnięcia i dokonania (poz. 2, 3, 4, 5, 6, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 26, 28, 33, 43, 48, 60). Bywały ponadto wzmianki o masonach, których przedstawiano w negatywnym świetle, jako zawziętych wrogów katolicyzmu (poz. 6, 7, 9, 10).

Podawano informacje dotyczące struktury zawodowej tego społeczeństwa (np. poz. 18) stwierdzając, np. że w 1880 r. 3/4 ludności zatrudnione jest w handlu, rzemiośle i najróżniejszych przedsiębiorstwach, a tylko 1/3 zajmuje się uprawą ziemi (także poz. 6). Pisano o robotnikach wykonujących różne zawody czy rodzaje zajęć poza rolnictwem (poz. 7, 9, 13, 14, 22, 24, 27, 31, 34, 35, 37, 38, 40, 44, 53, 60, 63, 64, 66, 71, 79, 80, 81, 82, 83), farmerach (poz. 5, 6, 13, 18, 21), duchowieństwie (poz. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 12, 15, 16, 26, 28, 60), kupcach (poz. 1, 13, 27), policjantach (poz. 9, 10, 12, 13, 22, 23), nauczycielach (poz. 3, 18, 25, 58, 60), właścicielach przedsiębiorstw (poz. 31, 32), osobach spośród kierownictwa czy dozoru przedsiębiorstw (poz. 24, 31) i robotnikach rolnych (poz. 5, 29, 76, 77). Najczęściej wymieniano zawody robotnicze (poz. 7, 24, 38, 44, 53, 60, 82), nie brak informacji o polskich duchownych, farmerach, kupcach, nauczycielach, a nawet żołnierzach (poz. 1, 2, 3, 5, 6, 7, 27, 41, 60). W ostatnich latach XIX w. zaczęto upowszechniać pogląd o istnieniu w społeczeństwie amerykańskim jeszcze jednego rodzaju różnicowania. Z kręgów socjalistycznych wywodziły się stwierdzenia o klasowym charakterze tego społeczeństwa, w którym klasa kapitalistyczna, „garstka pasożytów i wyzyskiwaczy” posiadających warsztaty, kopalnie, koleje oraz władzę wyzyskuje lud pracujący, ten zaś — składający się z osób wielu narodowości coraz lepiej zdający sobie sprawę z istnienia wyzysku, acz nadal jeszcze niedostatecznie uświadomiony i solidarny, w działaniu popełniający błędy — prowadził walkę z wyzyskiem ekonomicznym i uciskiem politycznym (poz. 71, 79, 81 — stąd cytaty, 83). Stosunkowo dokładnie przedstawiano warunki egzystencji, przede wszystkim pracę. Podkreślano, że stanowi ona zasadniczą podstawę bytu, życiową konieczność, gdyż „w Ameryce nie dostanie nikt nic za darmo, nawet od własnego brata” (poz. 18, także 20, 40, 53), ma ona tu spotęgowany wymiar „bez us. Innej pracy nie można w Ameryce dopiąć celu” (poz. 41) i że od niej uzależniony jest poziom życia (poz. 48). Wiadomości o podstawach i warunkach egzystencji w rolnictwie występowały częściej przed 1880 r. Przedstawiano obrazy życia wiejskiego już zorganizowanego, ustabilizowanego, w którym praca na roli, niekiedy wraz z dodatkowymi zajęciami zarobkowymi zapewniała dostatek materialny, zaspokajane były należycie potrzeby religijne i kulturalne, nie brakowało rozrywek czy przyjemności (poz. 2, 3, 5, 6) — np. w osadzie Panna Maria

w Teksasie. Obrazy takie były jednak odosobnione. Regułę stanowiły — podawane w dużym stopniu z myślą o potencjalnych imigrantach — wiadomości o trudnościach, zagrożeniach i niepowodzeniach łączących się z tego rodzaju egzystencją. Nie negowano wprawdzie, iż ziemia zdana jest do uprawy, że istnieje możliwość jej uzyskania i jest wysokie zapotrzebowanie na pracowników w rolnictwie. Wskazywano jednak na oddalenie rolniczych gruntów od miast, konieczność urządzenia gospodarstwa od podstaw, a tym samym zaangażowania znacznego kapitału i wytężonej pracy przy równoczesnych niedostatkach codziennego bytowania. Duże odległości między farmami, oddalenie od kościołów, niebezpieczeństwa ze strony rabusiów, oszustów i Indian, wysokie podatki i zmagania z klęskami żywiołowymi, a także zdarzające się niedostatki żywności i bankructwa dopełniały tego obrazu (poz. 18, także 5, 6, 13, 21). Wzmiankowano ponadto o robotnikach rolnych — o spadku ich zarobków, trudnościach z uzyskaniem pracy, a nawet o przypadkach nieludzkiego traktowania, co spotkało Polaków na plantacji na Hawajach (poz. 29, 76, 77).

Warunki w rolnictwie przedstawiano niekiedy jako przejaw ogólniejszej sytuacji społeczno-gospodarczej w USA. Jakkolwiek bywały podkreślane wielkie osiągnięcia ekonomiczne (poz. 41), to jednak już przed 1880 r. występowały, a później nasilały się, stwierdzenia o zlej — bądź gorszej niż poprzednio — sytuacji. Wymieniano przypadki emigrowania za granicę, nasilanie się tendencji reemigrowania i spadek imigracji, głód, podupadanie handlu, drożyznę i brak zbytu produkcji fabrycznej, bankructwa fabryk, przerywanie i ograniczanie produkcji, brak lub obniżki zarobków robotników, bezrobocie, a także trudne położenie robotników (poz. 10, 13, 16, 21, 29, 32, 34, 35, 37, 39, 60, 64). Zaznaczono przy tym, że taka sytuacja dotyka w różny sposób polskich wychodźców, czego przejawem może być utrata domów (poz. 16), rezygnacja z podjętych działań osadniczych (poz. 22), wysoki procent bezrobotnych, panująca wśród nich bieda i konieczność korzystania z pomocy charytatywnej (poz. 29, 60).

Często informowano o warunkach egzystencji robotników. Mając w dużej mierze na uwadze potencjalnych imigrantów wskazywano, że — inaczej niż bywało wkrótce po wojnie secesyjnej (np. poz. 35) — zdobycie zatrudnienia wymagało nie tylko dobrego zdrowia, ale również wielu starań, pieniędzy, niekiedy także wsparcia (poz. 22, 37). Zaznaczano, że Polakowi trudniej otrzymać pracę niż innym (poz. 53), a łatwo ją stracić. Podkreślano, że ze względu na konkurencję na rynku pracy szanse jej otrzymania ma ten, kto zna język angielski (czasem — kto jest Niemcem lub zna język niemiecki) (poz. 26, 29) i miejscowe stosunki, posiada jakiś zawód, jest młody i obrotny (poz. 22, 41, 35, 37) oraz sygnalizowano przypadki zwalczania konkurencji — nawet przy użyciu trucizny (poz. 14) i napadów (poz. 37). Podkreślano też, że praca jest cięższa niż w Europie, wymaga od robotnika dużego wysiłku (poz. 30, 37, 39, 41, 42). Mimo iż wspomniano, że praca ma inny charakter niż w kraju, a nabyte umiejętności są niezbyt przydatne (poz. 22, 24), rzadko przedstawiano tryb i rodzaj wykonywanych czynności (poz. 79). Częściej informowano o złych warunkach bezpieczeństwa pracy — wypadkach, braku ustawowego obowiązkowego instalowania urządzeń zabezpieczających oraz o niedostatkach zabezpieczenia socjalnego dla ofiar wypadków i ich rodzin. Podawano dane

o poszkodowanych robotnikach polskich (poz. 53, 81, 83). Sygnalizowano też wypadki prowadzące do kalectwa, wynikające ze złych warunków mieszkaniowych (poz. 22). Odzwierciedlenie znajdowały również stosunki istniejące w pracy. Obok stwierdzeń o konfliktach pomiędzy robotnikami, o ich złym traktowaniu przez nadzór (poz. 31, 39, 40), występowały wiadomości o tym, że osoby z nadzoru pracują na równi z robotnikami, a praca robotnika jest uszanowana, oceniana sprawiedliwie i odpowiednio wynagradzana (poz. 24). Notowano ponadto różne przejawy stosunków pomiędzy kapitałem a pracą — głównie z dziedziny robotniczych dążeń do poprawy położenia. Informowano o strajkach (poz. 14, 31, 63), manifestacjach (w tym o wypadkach na Haymarket Square w Chicago w 1886 r. i ich konsekwencjach — poz. 31, 32, 34, 36), działaniach na rzecz skrócenia czasu pracy i ich rezultatach (poz. 31, 32, 34) i o ruchu socjalistycznym (poz. 31, 32, 34, 37, 79, 80, 83). Nie brak krytycznych sformułowań na temat tych poczynań, przedstawiających je z dezaprobatą, w negatywnym świetle (poz. 32, 34). Niektórzy aktywni uczestnicy tych wydarzeń, głównie polscy socjaliści ukazywali je w innym świetle, z pełną aprobatą (poz. 71, 79, 80, 83). Różnie informowano też o wynagrodzeniach i poziomie życia. Stwierdzano, że tu „rzemieślnik, kupiec, chłop lepiej sobie stoi jak w Europie” (poz. 6), „ma tu każdy dość chleba, mięsa i na niczym nie zbywa” (poz. 24), „kto jest młody i obrotny i zna swoje rzemiosło, to może przynajmniej tyle zarobić, co w swoim kraju” (poz. 29), „i w Ameryce nie trzeba nikomu biedy cierpieć, bo robotnikom dobrze płacą” (poz. 32) czy, że w porównaniu z wynagrodzeniem tutaj, płaca w kraju to „psi pieniąż” (poz. 82). Ale stwierdzano też, iż „życie droższym jest jak u nas” (poz. 43), z zarobku nie można utrzymać rodziny (poz. 20) czy, że z zarobku, który jest bardzo marny, robotnik przynosi do domu tylko część, „stąd cała rodzina musi głodem przymierać” (poz. 80). Niekiedy wysokość zarobków i kosztów utrzymania podawano w dolarach, czasem z równoczesnym przeliczeniem ich wartości na walutę krajową (poz. 5, 20, 29, 32, 79, 82). Podobnie stosunkowo często informowano o cenach różnych towarów przemysłowych i rolniczych, a także usług i świadczeń (poz. 1, 18, 20, 31, 43, 48, 77, 79). Spośród tych, ostatnich jako drogie określano wynajem mieszkań i lecznictwo (poz. 20, 79). Pominąwszy informację o Polakach w Detroit, którzy dorobili się na handlu i rzemiosle (poz. 27), nie opisywano egzystencji innych grup polonijnych oprócz farmerów i robotników. Nie skąpiąc informacji o sytuacji bytowej polskich wychodźców, zgodnie wskazywano pracę jako podstawowy czynnik. W usilnej, ciężkiej, długotrwałej pracy upatrywano podstawę powodzenia pojedynczych osób, jak i grup wychodźczych, a za jego symptomy uznawano zdobywanie dóbr i niezależności materialnej (poz. 23, 27, 60), uzyskiwanie lepszych niż w kraju zarobków (poz. 82). Pisano, że „dobrobyt u ludu [tj. polskich wychodźców — K.J.] jest większy, potrzeby osobiste zaspokaja tu każdy lepiej” (poz. 41, także 3, 5, 48). Jednakże o wiele wyraziściej niż powodzenie, ukazywano trudy, uciążliwości i niedolę. Oprócz takich tego przejawów, jak brak pracy, trudności w jej uzyskaniu, zbyt niskie zarobki, wyzysk, oszustwa, wypadki przy pracy, niedostatek, wymieniano też brak środków na powrót do kraju (np. poz. 21, 28, 43), reemigrację spowodowaną brakiem powodzenia, schodzenie na drogę występku (poz. 60), a nawet samobójstwa (poz. 21).

Przez cały czas wiele uwagi poświęcano sprawom wyznaniowym. Znać można sformułowanie, że tutaj „mimo największej wolności religijnej, największa religijność panuje” (poz. 41). Najczęściej informowano o różnych przejawach życia katolickiego. Z reguły identyfikując się z nim, z tej pozycji oświetlano różne wydarzenia i zjawiska. Przytaczano informacje o kościele, duchowieństwie i jego działalności, potrzebach, praktykach i postawach religijnych, wzajemnych relacjach pomiędzy kościołem i otoczeniem. Sporadycznie były dane liczbowe, określające ogólną liczbę katolików (w tym duchownych) w całym kraju, ilość świątyń i instytucji katolickich (poz. 26), liczbę wiernych w jakiejś parafii (poz. 3, 60) czy katolików w armii amerykańskiej (poz. 14). Duchowieństwo tak świeckie, jak i zakonne przedstawione było głównie od strony prowadzonej działalności duszpasterskiej, w tym misyjnej wśród różnych grup wyznaniowych i narodowościowych (poz. 6, 7, 12, 15, 16, 53). Wskazywano też jego poczynania społeczne (charytatywne, organizacyjne) w sferze pozawyznaniowej (poz. 15, 25, 26, 42, 60). Opinie o zbyt małej liczbie duchownych świadczyły zarazem o warunkach życia religijnego. Wymieniano złe postępowanie duchownych, brak kościołów i znaczną ich odległość od siedzib wiernych, ingerencje władz w praktyki religijne i małżeństwa mieszane (poz. 4, 5, 6, 18, 33). Życiu religijnemu sprzyjała budowa nowych świątyń oraz liczne posługi religijne (poz. 2, 3, 6, 7, 36, 48). Wzmianki o wydarzeniach mających zasięg parafialny, lokalny, diecezjalny czy ogólnokościelny obrazowały sferę praktyk religijnych i uroczystości kościelnych (poz. 3, 66, 9, 13, 14, 16, 22, 28). W dziedzinie postaw religijnych z satysfakcją odnotowano przejawy przywiązania do wiary i kościoła, nawróceń oraz oczekiwań na posługi religijne (poz. 2, 6, 12, 16), z troską czy ubolewaniem — przejawy niemożności spełniania tych oczekiwań oraz obojętności religijnego (poz. 4, 33), a z potępieniem — przejawy odstępstw od wiary i kościoła (poz. 4, 6, 11). Informowano też o stosunkach niekatolickiego otoczenia do katolicyzmu i katolików. Z niechęcią czy dezaprobatą wyrażano się o liberałach i masonach jako wrogach papieża dążących do pogięcia katolicyzmu i o utrudnieniach ze strony władz w praktykach religijnych (poz. 6, 11, 13). Natomiast z zadowoleniem odnotowywano niepowodzenia w tym względzie oraz zwracanie się ku katolicyzmowi, przejawy uznania, życzliwości i szacunku wobec niego i jego wyznawców ze strony tak osób prywatnych, jak i instytucji (poz. 6, 12, 16). Ponadto sygnalizowano przypadki obecności pierwiastka religijnego w życiu publicznym — czy to jako elementu postaw bądź obyczajów politycznych, czy jako czynnika inspirującego określone poczynania (poz. 9, 11, 13, 16). Przeważająca część tych wypowiedzi, opartych na autopsji, ukazywała sytuację występującą w środowisku polonijnym lub blisko się z nim wiążącą.

Kierowane do kraju wypowiedzi zawierały pewien zasób informacji o sprawach ustrojowo-politycznych. Niekiedy zajmowano się niektórymi pryncypiami, niekiedy zaś konkretnymi wydarzeniami. W przypadku tych pierwszych, wskazując na konstytucję jako na podstawę ustroju, objaśniano, iż zgodnie z nią „państwo stanowi związek krajów (...) udzielnych, mających własne prawodawstwo, sądownictwo, administrację oraz konstytucję demokratyczną”, a „centralna, naczelną władzę dzieli się na egzekutywę, legislatywę (...) i sądownictwo” (poz. 41). Ogólnie charakteryzo-

wano naczelne organy władzy państwowej, podając nazwy, zakres kompetencji, skład ilościowy i długość kadencji, wzmiankowano o podziale „prowincji” (tj. stanów) na powiaty, a tych na gminy i o obsadzaniu urzędów od „najmniejszego” sędziego „aż do samego prezydenta, który rządzi całą Ameryką (...) przez sam lud” (poz. 41, 48 — stąd cytaty). Jako zasadę kardynalną ustrojowi wymieniano wolność obywatelską podkreślając, że jest ona nie tylko ustawowo zagwarantowana, ale rzeczywiście przestrzegana w praktyce. Dzięki temu brak ustaw dyskryminujących jakąś narodowość i walk narodowościowych, a „każdy (...) żyje i działa według własnych pojęć i woli” (poz. 41). Istnienie wolności obywatelskiej było czynnikiem przyciągającym polskich imigrantów (poz. 19). Konkretnie wskazywano na swobodę wypowiedzi, wolność prasy (poz. 10, 80), możliwość kultywowania wiary (poz. 28), ale także — na co zwracano uwagę z pozycji socjalistycznych — brak uregulowań prawnych prowadzący do wyzysku robotników (poz. 81). Jednocześnie wskazywano na małą liczbę robotników w legislacjach stanowych i federalnej, co powodowało niedostateczną ochronę interesów robotniczych (poz. 81, 83). Funkcjonowaniem systemu politycznego i wydarzeniami politycznymi zajmowano się jednak niewiele. Incydentalnie opisywano zasobność finansową państwa (poz. 26), funkcje władz państwowych (np. działalność podatkową, poz. 26), na rzecz ograniczenia imigracji (poz. 29, 37, 41) oraz interwencję w konflikcie pomiędzy robotnikami a przedsiębiorcami (poz. 63). W podobny sposób odnotowano echa wojny secesyjnej w Teksasie (poz. 5), zabójstwo prezydenta Garfielda (poz. 22) i zwycięstwo wyborcze partii demokratycznej w 1883 r. (poz. 23). Wyjątek w tym względzie stanowiły wybory prezydenckie z 1877 r., które relacjonowano obszernie i dokładnie. W relacjach, nacechowanych antyrepublikańskim nastawieniem, dominuje zdecydowana krytyka ośmioletnich rządów prezydenta Granta i jego administracji, którą obarcza się odpowiedzialnością za złą sytuację w kraju i nadużycia władzy (poz. 9, 10, 11, 12, 13). Informacje pochodzące z kręgów socjalistycznych o Socjalistycznej Partii Robotniczej Stanów Zjednoczonych ukazywały jej miejsce w strukturze politycznej, ogólne cele i metody propagowania jej zasad w społeczeństwie (poz. 71, 80, 81). Opisywano również polskie organizacje socjalistyczne, udział Polaków (poz. 71, 79), uroczystości o charakterze socjalistycznym, a zarazem patriotycznym w polskich środowiskach (poz. 66, 78) oraz działalność agitacyjną (poz. 80, 83).

Nieco uwagi poświęcano amerykańskiemu wojsku i szkolnictwu podstawowemu. W przypadku armii wzmiankowano o wyżywieniu i umundurowaniu żołnierzy (poz. 1), strukturze wyznaniowej armii (poz. 14), udziale wojska w pracach porządkowych i w sytuacjach klęsk żywiołowych (poz. 7, 26), a w warunkach napięć politycznych (poz. 10, 13) i społecznych do ochrony władzy (poz. 22) oraz jako asysty w uroczystościach (poz. 14). W przypadku szkolnictwa wskazywano na istnienie obowiązku szkolnego (poz. 5), działalność szkół wyznaniowych i bezwyznaniowych (poz. 3, 14, 25), państwowych i prywatnych (poz. 48, 58) z angielskim i innymi językami nauczania (poz. 3, 48, 68), na możliwość swobodnego wyboru przez rodziców szkoły dla dzieci (poz. 58), na opłacanie nauczycieli przez państwo (poz. 5), a w przypadku środowisk polonijnych na powiązanie szkoły z parafią (poz. 3, 25).

Umożliwiając krajowemu odbiorcy wgląd w sferę współżycia społecznego, nie pomijano także jego ciemniejszych stron. Zdarzało się, iż przedstawiano przypadki morderstw, samosądów, napadów na pociągi i farmy, oszustw, kradzieży, podpaleń, żebractwa (poz. 7, 10, 18, 22, 23, 25, 42). Odnotowano zjawisko pijaństwa, także w środowiskach polskich wychodźców, i sposoby jego zwalczania (poz. 13, 27, 31, 32, 60), aprobując projekt, aby w niedziele obowiązywał zakaz sprzedaży alkoholu (poz. 13), a także fakt ograniczenia publicznych imprez rozrywkowych w niedziele (poz. 22, 31). Nie brakowało wzmianek o nadużyciach w aparacie władzy, w tym w sądownictwie (poz. 10), zróżnicowanej ocenie przestępstw ludzi bogatych i biednych (poz. 10, 22). Niekiedy informacje miały charakter uogólnień, np. że w Stanach Zjednoczonych „każdy (...) żyje (...) dla siebie, nie troszcząc się o drugiego” (poz. 18), „żaden nie ma uszanowania jeden dla drugiego, bo tu za nic mają człowieka” (poz. 39), „nie znają »miłuj bliźniego twego«, ale »odrzyj bliźniego twego« i tego to przysłowia każdy się w Ameryce trzyma” (poz. 40), a imigrant polski narażony jest na niechęć i upokorzenie ze strony Amerykanów (poz. 29, 44). Sygnalizowano, iż bywa on pozostawiony samemu sobie przez swych współrodaków, nie znajdując w nich oparcia (poz. 11, 16, 35, 43), a jego status społeczny pogarsza się w stosunku do tego, jaki miał w kraju (poz. 18). Z drugiej jednak strony przytaczano fakty o przeciwnej wymowie, takie jak zaopiekowanie się polskimi imigrantami z Brazylii (poz. 9), pomoc ofiarom zarazy (poz. 15) czy pożaru (poz. 22). W odniesieniu do polskiej migracji informowano o przypadkach indywidualnej i zbiorowej pomocy nowo przybyłym pozostającym w trudnych warunkach czy niezdolnym do pracy z powodu kalectwa (poz. 42, 43, 60, 63, 81), utrzymywaniu przez imigrantów więzi pomiędzy sobą (poz. 1, 48, 49), istnieniu organizacji działających na rzecz Polaków (poz. 19, 37, 66, 71, 79) oraz polskiej prasy (poz. 4, 27, 41, 50, 81, 83), przejawach zbiorowego kultuwowania polskich tradycji narodowych i lewicowych (poz. 28, 66, 78)¹⁵.

Analizując omawiany materiał źródłowy stwierdzić można, iż polskiemu odbiorcy w kraju w zróżnicowany sposób przedstawiano Stany Zjednoczone. Bywało, że ukazywano pozytywnie różne elementy i cechy tej rzeczywistości, a relacje zabarwiała przychylność, uznanie czy sympatia. Stwierdzenie, że „Stany Zjednoczone to wielki kraj i niektórzy mają w nim dobre życie” (poz. 5), znamionuje ten rodzaj pokazywania rzeczywistości, gdzie zwracano uwagę zarówno na blaski, jak i na cienie, a w ocenach występowały akcenty uznania czy akceptacji, jak również krytyki i dezaprobaty. Bywało, iż akcentowano właśnie owe „cienie”, przedstawiano USA w niekorzystnym dla nich oświetleniu, a w przypadkach krańcowych niemal odsądzano od czci i wiary, czego ilustracją może być przyrównanie ich do „macochy” czy stwierdzenie, że „tu do-

¹⁵ D. Piątkowska, wykorzystując, także inne oprócz tu analizowanych, publikacje występujące w prasie śląskiej, przytacza we wskazanych artykułach dalsze informacje na temat m.in. miejsc i warunków pracy, wysokości zarobków i kosztów utrzymania oraz kwestii bezrobocia polskich robotników w USA, nastawienia tamtejszej Polonii do rozwoju emigracji z kraju, reemigracji Polaków ze Stanów Zjednoczonych i zabójstwa prezydenta Garfielda. Szerzej o informacjach w tej prasie na temat udziału Polaków w ruchu robotniczym w USA we wskazanym artykule A. Brożka i D. Piątkowskiej.

piero płacz i zgrzytanie zębów; tu jest doskonały Sybir" (poz. 39) oraz, że „Ameryka (...) jest (...) po prostu gorsza od Sybiru" (poz. 40).

W analizowanych korespondencjach termin „Ameryka”, „amerykański” używano nie tylko w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych, ale również na oznaczenie rzeczywistości latynoamerykańskiej (poz. 57, 67) — tej, która istniała w Argentynie, Chile i Brazylii. Przeważająca większość informacji pochodziła z ostatniego dziesięciolecia XIX w. i dotyczyła spraw z tego okresu i tego obszaru.

W przypadku Argentyny informowano o korupcji władz, słabości przemysłu, wyzysku robotników i ruchu socjalistycznym (poz. 57), a także o Polakach w Buenos Aires, ich związkach z tamtejszymi salezjanami i staraniach o szkołę, tudzież o Polakach w Bahia Blanca i w Brunie (poz. 62, 68, 74). Odnotowano obecność polskich salezjanów w Chile, zwłaszcza na wyspie Dawson i w Punta Arenas, charakteryzowano warunki przyrodnicze wyspy, pracę misyjną i gospodarcze zajęcia księży (uprawa, hodowala) oraz tamtejszych Indian, ich wygąd, tryb życia, obyczaje, język (poz. 61, 62, 68, 70).

Przede wszystkim jednak informowano o Brazylii, dokąd płynęła wówczas silna fala polskiej emigracji. Obrazowano drogę Polaków do tego kraju — od inspiracji właścicieli plantacji, przez oddziaływanie agentów emigracyjnych, podróż emigrantów do portów i przez ocean po ich instalowanie się na miejscu przeznaczenia (poz. 51, 67). Wzmiankowano, że po 1890 r. podróż odbywano na własny koszt, bowiem rząd brazylijski zaprzestał subsydiować sprowadzanie Polaków (poz. 56). Zaznaczono, że polscy wychodźcy pochodzili z terenu wszystkich państw zaborczych, znali z reguły tylko język polski, a część z nich była analfabetami (poz. 8, 51, 54, 56, 61, 65, 72). Inni mieszkańcy Brazylii, których wymieniano, to Indianie, Murzyni, Mulaci oraz przybysze z Hiszpanii, Portugalii, Niemiec, Anglii i Włoch (poz. 8, 47, 51, 65, 75). Notowano obecność Polaków w różnych miastach — Kurytyba, São Paulo, Rio de Janeiro, Ijuhy, Thomas Coelho (poz. 17, 54, 56, 69, 72) i prowincjach — zwłaszcza Parana, także Espiritu Santo (poz. 17, 47, 56, 65, 72, 75), ale szerzej informowano o tych, których życie wiązało się z uprawą ziemi. Sygnalizując istnienie wychodźców gospodarujących samodzielnie (poz. 17, 56), zajmowano się szczególnie sprawami polskich robotników na plantacjach. Zdarzały się wiadomości na temat gospodarki rolnej, obszarów nadających się pod uprawę, ale wymagających pielęgnacji nakładem wielkiej pracy, warunków glebowych, roślin, zwłaszcza uprawianych na plantacjach i o stosowanych tam zabiegach pielęgnacyjnych (poz. 8, 51, 56). Głównie zwracano uwagę na warunki pracy i życia robotników na plantacjach, trudności, na jakie napotykali ze względu na warunki przyrodnicze, jak i stosunki społeczne. Wymieniano ogromne upały, niezdrowe wyziewy z gnijących roślin, „różne robactwo” z zaznaczeniem, że powodują one zaraźliwe choroby, zwłaszcza żółtą febrę i „dziesiątkują ludność” (poz. 8, 17, 51, 52, 54, 56, 67) oraz, że — odmiennie niż Włosi — „Polacy nie są do tutejszego klimatu dostosowani” (poz. 56). Istnienie znacznych terenów do zagospodarowania powodowało stałe zapotrzebowanie na ręce do pracy (poz. 56, 67). Zatrudnienie następowało na podstawie kontraktu na okres 5 lat (poz. 67), stosowano system akordowy (poz. 56). Praca była ciężka, zagrażała zdrowiu, a nawet życiu (poz. 51, 55, 56), wynagrodzenia zaś zbyt niskie, aby

móc wrócić do kraju, nawet, by móc utrzymać się na miejscu (poz. 17, 51, 52, 67). Niskie zarobki przedstawiano jako celowo stosowany przez plantatorów środek uniemożliwienia imigrantom powrotu do kraju (poz. 67). Wskazywano ponadto, że w postępowaniu z robotnikami plantatorzy zachowują nawyki właścicieli niewolników (poz. 56), podporządkowują sobie robotników poprzez konfiskatę listów do kraju (poz. 8), wymóg zaopatrywania się w mięso tylko u plantatorów (poz. 56), oszustwa i manipulowanie wypłatami (poz. 52). Stosunki pomiędzy robotnikami a plantatorami obrazowano w sposób ogólny w takich stwierdzeniach, jak to, że „ludzie mają u panów źle i czują się jak na wygnaniu” (poz. 56). O warunkach bytowych robotników świadczyły informacje o prymitywnym wyposażeniu pomieszczeń mieszkalnych (poz. 51, 67), odmiennym niż w kraju i niestosownym dla Polaków pożywieniu (poz. 8, 17, 51, 56), głodzie (poz. 17, 56), drożyznie (poz. 51, 52, 65, 72), kradzieżach (poz. 17, 51, 52) i dużej przestępczości (poz. 17, 52, 54). Znaczną uwagę poświęcano życiu religijnemu, nie wychodząc w zasadzie poza krąg katolicyzmu. Informowano o istnieniu w miastach wielu kościołów, o znacznej liczbie duchowieństwa, zaznaczając zarazem, iż występują nastroje antyklerykalne, brak szacunku dla księży, znikome uczestnictwo wiernych w nabożeństwach i odmiennosc w porównaniu z krajowymi zachowań w kościołach i w dziedzinie obrzędów religijnych. Oceniano to jako przejaw upadku pobożności i brak poszanowania miejsc kultu (poz. 17, 56, 65). Jako przyczynę wskazywano odsunięcie Kościoła, który „za czasów cesarstwa (...) miał wielki wpływ w państwie”, od władzy wraz z wprowadzeniem ustroju republikańskiego (poz. 56 — stąd cytaty, 65) oraz wpływy masonskie (poz. 47). W przeciwieństwie do tego Polacy, jak zaznaczano, zachowywali przywiązanie do wiary i poważanie dla duchowieństwa. Mieli natomiast, co podkreślano, jako istotną bolączkę, poważne trudności w spełnianiu praktyk religijnych z powodu zbyt małej liczby polskich księży, znajomości wyłącznie języka polskiego oraz dużej odległości miejsc ich osiedlenia od kościołów i ośrodków duszpasterskich (poz. 17, 47, 56, 65, 69). Sygnalizowano też znaczny upadek poziomu moralnego (poz. 54, 56), poczucie odrębności i wyobcowania (poz. 8, 55). Wskazywano ponadto na istnienie silnych więzi uczuciowych z krajem, tęsknoty za nim, jego idealizowanie, starania o powrót, wreszcie zabiegi o pozyskanie krajowej prasy (poz. 17, 51, 54, 55, 56, 72, 73, 75). Informowano o tamtejszej prasie polskiej i stowarzyszeniach (poz. 56, 72, 73, 75).

W świetle powyższych ustaleń widać, że znaczną część przekazywanych do kraju informacji stanowił opis brazylijskiej rzeczywistości, położenia tamtejszych Polaków w ciemnych — a niekiedy, jak np. w sformułowaniach, że jest to „syberyjska przepaść” (poz. 8) czy, że „jest tu źle” (poz. 51) — wręcz czarnych barwach. Wzmianki o pozytywach nie stanowiły dostatecznej przeciwwagi. Porównanie przedstawionych informacji wskazuje, że tak jak różne były Stany Zjednoczone i Brazylia, rzeczywistość północnoamerykańska i latynoamerykańska, tak różne były w swej warstwie faktograficznej informacje o nich. Zarazem jednak pod względem struktury, tudzież sposobu ukazywania obu rzeczywistości były one prawie identyczne. Wiele uwagi poświęcano tamtejszym społeczno-materialnym warunkom egzystencji i kwestii wyznaniowej, o których informacje są najczęstsze, podczas gdy takie dziedziny, jak np. życie arty-

styczne czy polityka, zwłaszcza zagraniczna zaznaczano zaledwie incydentalnie.

Dla wykształcenia się orientacji niezbędne jest nie tylko istnienie i przekazywanie informacji, ale także ich docieranie do odbiorcy i wnikanie w jego świadomość. Analizowane korespondencje poświadczają wyraźnie, że po 1868 r. informacje o Ameryce rzeczywiście docierały do Polaków w kraju.

Trafiały do indywidualnych odbiorców połączonych osobistymi więzami z nadawcami (członkowie rodzin poz. 6, 61, 62, 68, znajomi poz. 79), czy osób stykających się z agentami emigracyjnymi (np. poz. 18). Odbiorcami były różnego rodzaju zbiorowości polskie — redakcje czasopism działające pod panowaniem pruskim i austriackim, czytelnicy prasy, środowiska chłopskie, robotnicze, duchowieństwo, kręgi burżuazji, a także ziemianstwa (poz. 2, 5, 7, 18, 24, 42, 44, 46, 51, 65, 67, 70, 82). W przypadku chłopów dane te odnoszą się nie tylko do poddanych pruskich i austriackich, ale także rosyjskich (poz. 63), podobnie — w przypadku duchowieństwa (np. poz. 2, 69) czy podróżników (poz. 46, 56, 70), natomiast w przypadku robotników — do poddanych pruskich i austriackich. Duchowieństwo wywodziło się z zakonów zmartwychwstańców (np. poz. 7, 60), salezjanów (np. poz. 61, 74) i jezuitów (poz. 6). Również władze polskie w Galicji były odbiorcami informacji o Ameryce (poz. 77).

Stwierdzenie, że chłopcy polscy wierzyli w „banialuki” o Ameryce i wyjeżdżali za ocean wskazuje, że także fałszywe informacje trafiały do świadomości polskich odbiorców i były przez nich uwewnętrzniane.

Świadomość Ameryki

Obecność polskich imigrantów ze wszystkich zaborów w Ameryce, ich wzrastająca liczba — szacowana w tych korespondencjach tylko w odniesieniu do USA na 15 tys. w 1870 r. (poz. 4), 1 mln w 1887 r. (poz. 4) i 1,5 mln w 1893 r. (poz. 60) — pochodzenie głównie chłopskie i robotnicze nie pozostawiają wątpliwości, że w ostatnim trzydziestolecu XIX w. Ameryka stawała się coraz silniej obecna w świadomości Polaków — szczególnie w kręgach ludowych. Korespondencje świadczą o tym, że powodem wyjazdu była chęć uniknięcia prześladowań społecznych i politycznych (poz. 71), w tym represji ze strony władz (poz. 63) czy poboru do wojska (poz. 44) oraz pragnienia korzystania z większej wolności i lepszego traktowania ze strony „chlebobawców” niż w kraju (poz. 19). Nadawcy najczęściej wskazują na „chciwienie się na bogactwa” (poz. 17), „łakomienie się na dolary amerykańskie” (poz. 40), szukanie „chleba, którego (...) w swej ojczyźnie brakuje” (poz. 46), „zarobku, życia” (poz. 71), dążenie do zapewnienia sobie „wygodnego życia, a przynajmniej dostatniejszego” (poz. 18) niż w kraju, „złożenia majątku” (poz. 20), na oczekiwania, iż w Ameryce „da się znaleźć sposób łatwy do życia” (poz. 71). Spodziewano się w Ameryce możliwości polepszenia warunków życia, zwłaszcza materialno-bytowych. Takie oczekiwania świadczą o występowaniu pozytywnego nastawienia do Ameryki. Wiązało się to z przekonaniem o odmienności tej rzeczywistości od krajowej, o tym, że „tam jest lepiej” (poz. 24) i z wyobrażeniami na jej temat. Autorzy korespondencji weryfikują niejako te wyobrażenia. Uznawano bowiem, że jest to „kraj

opływający mlekiem i miodem” (poz. 13, także 5, 21), „ojczyzna złota (...), gdzie się nic nie robi, a we wszystko opływać można” (poz. 30, także 41), że „tu same dolary doleczą do gęby” (poz. 44), „na każdego gotowy chleb czeka” (poz. 53), żyje się „jak w raj” (poz. 57), a bardziej konkretnie, iż ziemię otrzymuje się za darmo (poz. 5, 18, 67), nie trzeba płacić podatków (poz. 18), „usilną pracą swoją [można] zarobić na utrzymanie” (poz. 35), są duże zarobki (poz. 20). Tego rodzaju widzenie Ameryki określane bywało w korespondencjach jako „wyobraźnia dziecinna, dziwacznie i nieroztropnie obmyślona” (poz. 5), „falszywe mniemanie” (poz. 30) czy „Ameryka wymarzona w wyobraźni” (poz. 67). Ukazując prawdziwe oblicze Ameryki sygnalizują występowanie poglądów bałamutnych, mistyfikujących amerykańską rzeczywistość, bliższych nadziejom i pragnieniom ich posiadaczy niż rzeczywistości¹⁸. Podobną wymowę mają w korespondencjach sprostowania i objaśnienia, rady i przestrogi oraz opisy pierwszych poczynań imigrantów w Ameryce ukazujące ich zagubienie, nieumiejętność porozumiewania się z otoczeniem z powodu nieznamośności języka (poz. 18, 20, 37, 42), rozczarowanie tym, że rzeczywistość odbiega od ich nadziei i wyobrażeń, chęć powrotu do kraju (poz. 18, 44, 51) oraz przypadki stawiania się ofiarami oszustw (poz. 42).

Znacznie mniej można powiedzieć o orientacjach twórców prasy. Ich nastawienie wobec Ameryki było zróżnicowane. Zakładając brak sprzeczności pomiędzy treściami publikacji a stanowiskiem twórców pisma, można sądzić, że w tym środowisku odnoszono się z dezaprobatą do poczynań, które zwrócone były na intensyfikowanie emigracji Polaków, a z dystansem czy krytycyzmem — do tych przejawów życia amerykańskiego, które zwracały się przeciwko tamtejszemu polskiemu wychodźstwu bądź (co niekiedy pokrywało się z poprzednim) były niezgodne z ideową linią pisma (np. dotyczących utrudnień w życiu religijnym, elementów socjalistycznych w przypadku „Katolika” oraz kapitału amerykańskiego w przypadku pism socjalistycznych). Świadczą o tym przedruki z innych pism, wypowiedzi oraz komentarze odredakcyjne, uwypuklające takie aspekty publikowanych korespondencji (np. poz. 8, 17, 18, 77, także wstęp ss. 11 - 13). Pozytywnie oceniano osiągnięcia Polaków w Ameryce oraz amerykańskie sukcesy gospodarcze. Na podstawie tej korespondencji nie można stwierdzić, jakie bywały orientacje wśród reemigrantów, podróżników, duchowieństwa i krajowych agentów emigracyjnych. W odniesieniu do reemigrantów, a także odwiedzających kraj polskich gości z Ameryki należy sądzić, że skoro sami współtworzyli amerykańską rzeczywistość, to ich wiedza o niektórych jej elementach była zgodna ze stanem faktycznym, a zasób informacji niemały. Omawiany materiał źródłowy dowodzi istnienia odniesień zarówno o pozytywnym (poz. 59), jak i o negatywnym (poz. 39, 40, 44, 45) zabarwieniu.

W przypadku podróżników i duchownych uznać można, że skoro udawali się do Ameryki nie „za chlebem”, to musieli posiadać jakąś wiedzę o niej i program działania. Materiał źródłowy sygnalizuje występowanie u polskich podróżników znacznego zainteresowania polskim wychodźstwem (poz. 46, 56, 70), chęci obserwacji i aktywnego oddziaływania (np. zaktywizowania reemigracji (poz. 56), ale także innymi sprawami niż emigracyjne (poz. 46, 70). Materiał ten jednak sygnalizuje, że ich wiedza

¹⁸ Zob. też uwagi A. Reczyńskiej na ten temat, *op. cit.*, s. 441 i nast.

o stosunkach amerykańskich po ich powrocie do kraju bywała powierzona (poz. 64). Wypowiedzi dotyczące orientacji agentów emigracyjnych świadczą o posiadaniu przez nich programu działania wobec Ameryki. Ponieważ szerzone przez nich informacje o Ameryce bywały celowo fałszowane, nie wiadomo jak dalece głoszone poglądy były elementem rzeczywistych przekonań agentów o Ameryce i nie można określić, jaka była ich faktyczna znajomość Ameryki.

Jak wynika z powyższego omówienia zainteresowanie Ameryką w II poł. XIX w. występowało w tak różnych kręgach społeczeństwa polskiego, że można stwierdzić, iż obecność Ameryki w polskiej świadomości była wówczas powszechna, choć nie we wszystkich grupach jednakowa. Wiedza o Ameryce obejmowała wiele elementów amerykańskiej rzeczywistości, jednak w poszczególnych kręgach społecznych różna była jej zgodność z amerykańskimi realiami. Tak samo zróżnicowane bywało nastawienie wobec tej rzeczywistości, zarówno w dziedzinie ocen, nastrojów, jak i programów działania. Zainteresowanie wszystkich grup społecznych koncentrowało się głównie wokół polskiego wychodźstwa i spraw z nim związanych. Powyższe omówienie dotyczy głównie Polaków na Śląsku. Jednakże odniesienia w analizowanym materiale źródłowym do Polaków z innych ziem polskich sugerują możliwość istnienia także w ich przypadku zbliżonej lub podobnej sytuacji w tej dziedzinie. Ustalenie, jak dokładnie wyglądała sytuacja, podobnie jak rozpatrzenie wielu innych zagadnień z zakresu obecności Ameryki w świadomości Polaków XIX w. (np. przemiany w orientacjach wobec Ameryki Łacińskiej i Ameryki Północnej, proces utożsamiania w rozumieniu potocznym terminu „Ameryka” ze Stanami Zjednoczonymi czy narodziny polskich naukowych badań Ameryki) wymagają dalszych badań. Przedstawione ustalenia nie tylko merytoryczne, ale i warsztatowe mogą być w tym przydatne. Przyjęte rozumienie obecności Ameryki w polskiej świadomości ułatwia pełniejsze zrozumienie specyfiki tego złożonego i trudno poddającego się badaniu historycznemu zjawiska, zwłaszcza jego dynamicznego charakteru oraz podstawowej roli i dwojakiej funkcji informacji, będących odbiciem tej obecności w świadomości autora i czynnikiem kształtowania jej u odbiorcy. Wytrzymuje ono konfrontacje z materiałem źródłowym, nawet jeżeli jest tylko częściowy, uwypuklając wielowymiarowość jego funkcji i znaczeń; zwraca uwagę na celowość analiz kompleksowych, obejmujących tkwiące w nim informacje, jak i okoliczności, w których funkcjonował oraz ułatwia porządkowanie i pełniejsze wykorzystanie informacji. Biorąc to pod uwagę można stwierdzić, iż przydatność analizowanych korespondencji jako pewnego typu źródła do badań orientacji nie polega wyłącznie na przekazaniu informacji o Ameryce rozpowszechnianych wśród Polaków oraz roli prasy w całym procesie. Są one także, choć w różnym stopniu, pomocne w poznawaniu innych aspektów procesu kształtowania się orientacji i jego rezultatów. Wykorzystanie do systematycznych badań nad tymi orientacjami takich źródeł i przyjmowanych tu założeń może przyczynić się do ich dalszego rozwoju.

KRZYSZTOF JANKOWIAK